

Meek, Oh Why?, Restart

Spalam kolejny gram, w oczach przyjemny piach
I choć nie chcesz mnie znać, akceptuję ten stał
Ach, Mikołaj to duch, nieuchwytny jak wiatr
Choć nie znamy się już, przecież dobrze mnie znasz

Nie rozumie mnie świat, nie rozumiem go ja
Czy potrzebny nam czas, czy nie pisane nam
Spalam kolejny gram, w oczach przyjemny piach
I choć trochę mi żal, akceptuję ten stan

Dobrze robi mi ten restart, wow
Nagle moja lepsza wersja
Nowe piosenki piszę z miejsca
Jak wtedy, gdy byliśmy westside, wow
Wraca marzenie o koncertach
Chcesz prawdy o mnie w kilku wersach
Wegetowałem na backstage'ach
Nie mogłem sobie znaleźć miejsca
Gdy w każdym słowie tylko presja
No powiedz ile w tych kopertach
Ile, ile w tych kopertach
Najważniejszy przecież fame i hajs
Wykluczające się podejścia

Spalam kolejny gram, w oczach przyjemny piach
I choć nie chcesz mnie znać, akceptuję ten stał
Ach, Mikołaj to duch, nieuchwytny jak wiatr
Choć nie znamy się już, przecież dobrze mnie znasz

Nie rozumie mnie świat, nie rozumiem go ja
Czy potrzebny nam czas, czy nie pisane nam
Spalam kolejny gram, w oczach przyjemny piach
I choć trochę mi żal, akceptuję ten stan

Dotarła do mnie twoja wersja, o Meeku kultowym jak Vespa
Lecz są też słowa, których nie znasz, dlatego miota tobą wszechświat
Wracając jeszcze do rozejścia, namalowany tchnieniem pejzaż
Odkrywam nagle, jakby przestał na duszy ciążyć jakiś przestrach
W dalszej podróży życzę szczęścia, temat zamyka ta piosenka
Nasza przygoda była świetna, przynajmniej tak ją chcę pamiętać
Po sygnale nagraj wiadomość...

Spalam kolejny gram, w oczach przyjemny piach
I choć nie chcesz mnie znać, akceptuję ten stan
Ah, Mikołaj to duch, nieuchwytny jak wiatr
Choć nie znamy się już, przecież dobrze mnie znasz
Nie rozumie mnie świat, nie rozumiem go ja
Czy potrzebny nam czas, czy niepisane nam?
Spalam kolejny gram, w oczach przyjemny piach
I choć trochę mi żal, akceptuję ten stan